

Senators USA opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP) — 17 km. po kilkudniowym pobycie w Polsce, senator Larry L. Pressler opuścił Polskę. Wypowiedział się o Polsce, że jest krajem, który nie chce żyć w izolacji.

Senator podkreślił też, że w rozmowie z ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej dokonał interesującej wymiany poglądów, zwłaszcza nt. problemów ludzi niepełnosprawnych, osób starszych oraz potrzeb dzieci.

Odpowiadając na pytanie, jakie wrażenia, poza wynikami oficjalnych rozmów, wywołał po kilkudniowym pobycie w naszym kraju, senator stwierdził — na podstawie rozmów z ludźmi w „Supersamie” — że jego rozmówcy nastawieni byli do niego przyjaźnie. Rozmawiał z ludźmi przy pomocy tłumacza, dowiadując się o brakach mięsa, o codziennym wystawianiu w sklepach, ale że chleba nie brakuje.

„Słodka kampania” na finiszu

WARSZAWA (PAP) — Dobra kampania cukrownicza. Do przerobu pozostało jeszcze ok. 24 tys. ton buraków cukrowych. Przewiduje się, iż obecna kampania cukrownicza, która trwa już 135 dni, zakończy się w bieżącym tygodniu.

Od początku kampanii przerobiono ok. 15 mln 830 tys. ton buraków cukrowych, z których wyprodukowano na zaopatrzenie rynku oraz za wywóz do zagranicy 12,5 mln tona cukru. Produkty tego nie powinno więc zabraknąć w handlu. Dzięki wysokiej produkcji cukru stało się także możliwe obciążenie rezerwy państwa. Wyrobień tym bowiem należy gospodarstwo bardzo rozwinąć, gdyż nie wiadomo, co przyniesie kolejna kampania cukrownicza.

Porządkowanie spraw ogrodnictwa

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, odbyła się narada poświęcona problemom rozwoju produkcji ogrodnictwa. Uczestniczyli w niej przedstawiciele przedsiębiorstw i instytucji organizujących produkcję ogrodnictwa, połączony oddział, poprzez skup aż po przetworzenie owoców i warzyw oraz niekierownicy ogrodnictwa i sadownictwa.

Zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa UW — Henryk Jazwiński, przedstawił ocenę sytuacji w ogrodnictwie białostockim. W minionym roku ogrodnictwo osiągnęło wysoki poziom produkcji warzyw gruntowych, zwłaszcza ogórków i marchwi. Z sadów otrzymano ponad 27 tys. ton owoców; był to średni poziom zbiorów. Wyłącznie z sadu mało zebrano wiśni i śliwek.

Na Białostocczyźnie, która nie tak dawno nazywano truskawkowym zagłębieniem, wyraźnie obniżyła się uprawa tych owoców. Kilka powodów na to się złożyło, m.in.: kolejne lata nieurodzaju, wzrost kosztów produkcji i niedostatek środków ochrony roślin. Do pozytywnych zjawisk zaliczyć natomiast trzeba wzrost produkcji i porządek w także niektórych warzyw uprawianych w uprawach szklarniowych, jak fasolki szparagowej, brukselki, jarmużu itp.

Badania Sudetów z kosmosu

WARSZAWA (PAP) — Zdjęcia satelitarne znajdują coraz szersze zastosowanie do badań geologicznych. W Zakładzie Interpretacji Zdjęć Lotniczych i Satelitarnych Instytutu Geologicznego opracowano mapę dyslokacji tektonicznych czyli głębokich pęknięć i uskokuń skorupy ziemskiej w rejonie Sudetów. Mapa stanowi materiał do opracowania nowych interpretacji budowy geologicznej Sudetów. Materiały uzyskane z zdjęć satelitarnych w powiększeniu z badaniami geologicznymi i geologicznymi pozwalają na lepsze poznanie budowy geologicznej tych gór.

Badania suchości pęknięć i uskokuń mają duże znaczenie dla geologii. W takich strukturach mogą występować zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego. Wzrost głębokości pęknięć i uskokuń mogą powodować zjawiska takie jak podwyższenie poziomu wód w kwaterze lodowcowej, a szczególnie w Sudetach.

— Jak zatem, mając to na uwadze, patrzeć należy na aktualną sytuację żywnościową kraju?

— Jak już wcześniej obliczaliśmy, ile można będzie zebrać w Polsce paszy (a myślę tutaj o zbożu, ziemniakach, roślinach pastewnych i sianie) otrzymać w produkcji mięsa i tuszować — wyszło nam, iż spożyte tych artykułów, nasiaboby obniżyć się o kilkanaście kilogramów na osobę. Rząd uznał jednak, iż poziom spożycia mięsa i tuszów w 1982 roku należy ustalić na nieco wyższym, poziomie niż w roku poprzednim. By tak stać się mogło — należało, wskutek niedostatków własnych pasz, kupić za gra-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 13 (9531) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 19 stycznia 1982 r. Nakład: 142.000 Cena 2 zł

W imię porozumienia społecznego, dla zapewnienia spokojnego życia

Powstają Komitety Ocalenia Narodowego

WARSZAWA (PAP) — Pogarszanie się sytuacji w Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego, działalność na rzecz porozumienia społecznego, przywrócenie porządku i spokoju — oto cele, które stawiają przed sobą Komitety Ocalenia Narodowego. Działają one już w wielu miejscowościach i środowiskach. Nadal też — w wyniku społecznych inicjatyw — powstają nowe komitety.

W Lubelskim powstało przeszło 20 Komitetów Ocalenia Narodowego. W samym tylko Lublinie jest ich kilkanaście. Działają w dzielnicach i osiedlach mieszkaniowych, grupy inicjatywne zawiązały się w dużych zakładach pracy, na kolei.

Kilka dni temu dzielnicowy Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego zawiązał się w

dzielnicy 3 Maja, obejmującej swym zasięgiem śródmieście Lublina. W jego skład weszli działacze ruchu robotniczego, członkowie PZPR, SD, bezpartyjni. Codziennie pełnią one „godzinne dyżury”. „Naszym celem — mówi przewodniczący Komitetu Przemysław Radkiewicz — jest budowanie szerokiego frontu wsparcia dla decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz pomoc w procesie stabilizacji kraju.

Scisle współpracujemy w dzielnicy z komisarzem Komitetu Obrony Kraju jak również z Terenowymi Grupami Operacyjnymi. Mamy świadomość, iż z czasem wojsko wróci do koszar, a na banki partyjnych i bezpartyjnych działaczy spadnie odpowiedzialność za dalszy los dzielnicy, za to jak się będzie w niej żyło ludzom. Wyhodować więc niejakie naprzeciwie potrzebom dnia jutrzejszego przygotowujemy program poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej oraz warunków zamieszkania w naszej dzielnicy. Na co dzień zlatujemy też sporo spraw interwencyjnych, odczuwając tym samym żołnierszy z Terenowych Grup Operacyjnych”.

Mobilizacja do działań w imię wspólnego dobra wszystkich mieszkańców osiedla im. Marii Konopnickiej w Lublinie, to najogłośniejszy cel jaki postawili przed sobą członkowie Obywatelskiego

Komitetu Ocalenia Narodowego w tym osiedlu. Powstał on z inicjatywy samorządu mieszkańców, a w jego skład weszli działacze terenowej organizacji partyjnej oraz bezpartyjni. Postanowili podjąć wie-

Cląg dalszy na str. 2

W budownictwie mieszkaniowym wzmożone tempo

◆ Uday finisz 1981 roku ◆ Ponad 1000 mieszkań w bieżącym kwartale ◆ Wielkość zadań uzależniona od zaopatrzenia ◆ Likwidacja BZB

Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku alarmowaliśmy z powodu krytycznej sytuacji w budownictwie mieszkaniowym naszych województw. Wiele planowanych do oddania budynków było zagrożonych. Na szczęście sytuacja odmieniła się w końcu tegoż miesiąca. Dzięki znacznej poprawie zaopatrzenia w materiały wykończeniowe, opał i paliwa, przyspieszony został rytm pracy. To prawda, powiększyła się kosztowna szturmowa, ale w wyniku skoncentrowania na wybranych obiektach większych zespołów i ich wzmożonego wysiłku, wykonany został i to

z nadwyżką ubiegłorocznego skorygowany plan mieszkaniowy w skali zjednoczenia. W sumie przedsiębiorstwa skupione w BZB przekazały do użytku 4715 mieszkań, czyli 162 więcej niż zaplanowano i więcej o 232 niż w roku 1980. Tym samym — uzyskując 3,6-procentowy wzrost efektów, BZB zanotowało najlepszy rezultat w kraju.

Jeśli chodzi o efekty w poszczególnych województwach, to załogi białostockie budowały i przekazały inwestorom 2815 mieszkań (więcej o 290 niż w roku 1980), a suwalskie 1128 (więcej o 162). Niestety, nie wykonany został plan w województwie łomżyńskim, w którym zabrakło do ustatkowania 149 mieszkań. Ogółem w regionie tym przekazano 712 mieszkań, mniej o 220 aniżeli w roku poprzednim.

A jakie będą efekty roku bieżącego? Wiadomo, jak ogromne są potrzeby, z czego — co warto podkreślić —

Cląg dalszy na str. 2

Studenci Akademii Medycznej wznowili zajęcia

Wczoraj o godzinie 8-ej w Collegium Universum rozpoczęły się pierwsze, po przesłone miesięcznej przerwie, wykłady i zajęcia ze studentami Akademii Medycznej w Białymstoku. W największej sali Collegium zebrało się ponad trzysetu studentów drugiego roku oraz rektor prof. dr hab. Jerzy Lebkowski, I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR prof. dr hab. Jarosław Sznurło, kierownik Uczelnianej Grupy Operacyjnej prof. dr hab. Mirosław Pokora, mjr Jan Łotowski, oraz opiekun drugiego roku doc. dr hab. Franciszek Taraszkiewicz. Powitał ich prowadzący wykład prorektor do spraw nauki doc. dr hab.

głosił jedno z najkrótszych przemówień akademickich: „Cieszę się, że was widzę i życząc owocnej pracy” — do studentów przywitał okłaskami. Potem było już zwyczajnie. Od miesiąca puste tablice zaczęły się pokrywać wzorami, a studenci notowali definicje — doc. Bańkowski mówił o jednostkach aktywności enzymatycznej, bowiem wykład był z biochemii, czyli nauki, o której mówi się, że jest pomocą między wiedzą o materii nieożywionej, a tym co żywe, że nauka ta bada i rozwiązuje problemy życia, choć posługuje się metodami chemii. Biochemia przybliża studentom problemy fizjologii, mi-



Jeden z pierwszych wykładów w Akademii Medycznej prowadził prof. dr hab. Jerzy Borowski, z mikrobiologii dla studentów trzeciego roku. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Edward Bańkowski. Zwracając się do studentów wyraził on nadzieję, że po tak długiej przerwie w nauce rozmawia z ludźmi, którzy mają za sobą nie tylko niepowodzenie co do dalszego toku studiów, ale także czas pogłębionej refleksji nad swoim miejscem w społeczeństwie.

W dalszej części zajęć studentom Akademii Medycznej otworzono z taśmy magnetofonowej przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego z trzynastego grudnia oraz hymn narodowy, po czym rektor wy-

krobiolog, toksykolog oraz wiele specjalności klinicznych, głównie interne, neurologie, nefrologię, genetykę kliniczną, patomorfologię.

Zajęcia w Akademii zaczęły się, lecz tuż w działaniu się dydaktycznej jest już spora. Pracownicy uczelni są jednak zdania, że zostanie ona zlikwidowana. Przewiduje się, że nadrobienie zaległości będzie możliwe poprzez zmniejszenie przerwy międzysemestralnej, przedłużenie drugiego semestru i sesji do 10-13 czerwca oraz zwiększenie liczby zajęć w ciągu tygodnia. (ank)

Na hasło „Powódź” Wszyscy spieszą z pomocą

Nie ma takiego środowiska w naszym regionie, w którym nie prowadzono by w tych dniach zbiórki darów na rzecz ofiar powodzi. Od uczniów, poprzez pracowników fabryk, instytucji i rolników, do rencistów oraz emerytów — wszyscy odpowiadają na hasło „POWÓDŹ”.

Oto kolejne przykłady ofiarności i przejawów współczucia dla cudzego nieszczęścia: Spółdzielnia Uczniowska „Pszczółka” przy Zbiorczej Szkole Gminnej im. E. Orzeszkowej w Krynku, przy podziale części nadwyżki, osiągniętej w roku ubiegłym, przekazała na rzecz powodziar 1000 zł.

Jednocześnie zaangażowano do innych spółdzielni uczniowskich w woj. białostockim o podjęcie podobnej inicjatywy. Uczniowie i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku zebrali na rzecz powodziar 18.668 zł.

Zgłosiła się grupa osób, która wyraziła chęć honorowego oddania krwi na rzecz powodziar.

Pracownicy Banku Spółdzielczego w Giżycku, wstrząśnięci do głębi losem ludności, która nawiedziła klęska powodzi, zebrali i przekazali kwotę 11.400 zł. Wystosowano też apel do wszystkich banków spółdzielczych woj. suwalskiego, o wsparcie inicjatywy, pisząc: „Banki spółdzielcze są powołane do niesienia wszelkiej pomocy ludności wiejskiej, szczególnie w okresach klęsk żywiołowych”.

Jak informuje przewodniczący Zarządu Głównego ZSMP w Turoni Księżpole — Antoni Waleńkiewicz, aktywności Związków — dokonali zbiórki na rzecz powodziar w trzech wsiach: Niewodnica Korycka, Niekiel i Tolocz, uzyskując od rolników 17.770 zł.

Trwa akcja zbiorów wśród członków Ligi Kobiet Polskich. Pracownicy ZW LKP w Białymstoku przekazali 950 zł, koła im. 30-lcia PRL i przy ul. Bema — 2.160 zł, koła w Łapach — 10.420 zł.

Centralny Ośrodek Techniki Medycznej w Białymstoku wpłacił na rzecz powodziar 5.360 zł. Zakład Remontowo-Budowlany WSS „Społem” — 2.500 zł, Białostockie Zakłady Dobrobytnic — 31.200 zł, Ko-

Cląg dalszy na str. 2

3,5 roku temu — tragedia na campingu

Proces w Hiszpanii

MADRYT (PAP) — W poniedziałek w miejscowości Madryt rozpoczął się proces w sprawie tragicznego wypadku, jaki wydarzył się trzy i pół roku temu na miejscowym polu campingowym. Ciepłota, wioząca ponad 23 ton łatwopalnego gazu propylenowego uderzyła w mur otaczający

camping. W wyniku zdarzenia nastąpił wybuch i ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie po całym terenie, powodując wybuchy kuchenne gazowych i benzynowych samochodach osobowych. 250 spośród 780 znajdujących się tu turystów poniosło śmierć. Byli to głównie obywatele Francji, Belgii, RFN i Wielkiej Brytanii.

Sad ma ustalić, czy tragedia nastąpiła w wyniku zaniedbania, czy chęci zysku. Na ławie oskarżonych zasiada czterech pracowników firmy, do której należała ciepłownia oraz dwóch pracowników przedsiębiorstwa załadunkowego. Śledztwo wykazało, iż w zbiorniku ciepłowni znajdowało się 23,5 t. gazu, podczas gdy dopuszczalna ładowność wynosiła 22 t. Ponadto, by nie uiszczać opłaty za przejazd autostradą, właściciele pojazdu nakazali kierowcy jechać gorszą drogą.



Załadunek na samochód darów mieszkańców woj. białostockiego na rzecz powodziar. O dokładne ułożenie paczek zadbał pracownik ZW PKPS — BARBARA KALINOWSKA i MIROSŁAW BIEGANSKI. Cały ładunek znalazł się pod opieką kierowcy WKTS — JANA MILEWSKIEGO. Fot. Z. Lenkiewicz

Finansowe debaty państw zachodnich

PARYŻ (PAP) — Pod Paryzem zebrał się w niedzielę na nieoficjalnym spotkaniu ministrowie finansów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, RFN i Japonii. Uczestnicy spotkania, którego przebieg utrzymywany jest w ścisłej dyskrekcji, dyskutowali nad międzynarodowymi problemami walutowo-finansowymi, a zwłaszcza nad sprawą wysokości bankowej stopy procentowej.

Ministrowie finansów wymienionych państw spotykali się okresowo na konsultacjach dotyczących zmian w gospodarce międzynarodowej. Spotkania te, podobnie jak ostatnie, otoczone są zawsze tajemnicą.

Według doniesień agencji AFP, w toku niedzielnego narady ministrowie państw zachodnioeuropejskich wyrażali niezadowolenie z faktu sztucznego zawyżenia przez USA bankowej stopy procentowej. Polityka taka — podkreśla AFP — uniemożliwia rozwój gospodarki w krajach Europy Zachodniej, przysparzając im ostry kryzys gospodarczy.

Cląg dalszy na str. 2

Zapisane na zebraniu

Partia sama, ale inna

Spotkanie to jest jednym z serii narad I sekretarzy POP. Działalność w nim przedstawiciele organizacji partyjnych z zakładów przemysłowych Białegostoku. Towarzystwo otrzymało potrzebne do pracy materiały. Do następnego dnia proszeni są o wypełnienie ankiety, z którą zwrócił się do nich Komitet Miejski partii. Instancji chodzi o wysłanie opinii na temat działań partii, współpracy z młodzieżą, porozumienia narodowego, perspektywy ruchu związkowego, reformy gospodarczej, samorządu pracowniczego.

Większości zakładów pracy powstały komisje społeczne. Inicjatywa ich powołania wyszła od bielskiej instancji partyjnej i została przyjęta przez załogi. Działalność związków zawodowych została zawieszona, ale sprawy ludzkie nie mogą czekać — tym stwierdził Władysław Józwiak — sekretarz KM PZPR rozpoczął omawianie najbliższych zadań POP.

Komisje te, skupiające przedstawicieli różnych grup zawodowych w zakładzie, poza załatwianiem bieżących spraw indywidualnych, powinny zająć się także realizacją postulatów wysuniętych przez załogi znacznie wcześniej. W niektórych zakładach było ich sporo, wiele do tej pory pozostało na papierze. Dotyczyły one problemów socjalnych, nie pomijały także higieny i bezpieczeństwa pracy. Trzeba po nie sięgnąć, przypomnieć i starać się wprowadzić w życie. Organizacja partyjna musi dawać przykład, prezentować nie hasła, a czyny. Czyny, nawet najdrobniejsze, zwiększają do partii zaufanie.

Partia jest teraz jedyną organizacją w zakładzie, do której pokrzywdzony pracownik może się odwołać. Będziemy chcieli wymienić doświadczenia pomiędzy komisjami socjalnymi w miejsce byłej komisji do spraw współpracy z związkami zawodowymi powstała przy Komitecie Miejskim komisja do spraw socjalnych i bezpieczeństwa pracy. Zanim się ona popularyzuje, inicjatywę różnych zakładów, prowadzić będzie branżowe spotkania, przewodniczącymi zakładowymi komisji socjalnych.

Organizacja partyjna są siłą swoich członków. Dlatego istotne jest to, jakie postawy wykazują należący do nich towarzysze: są świadomi

swych zadań, czy zagubieni, chcą aktywnie działać, czy nie, są uczciwi, czy mają jakieś obciążenia. W partii w dalszym ciągu trwa proces samookreślenia, każdy z członków musi sam postanowić: odchodzi czy zostaje w organizacji i swoim działaniem pomaga w umacnianiu PZPR. Wierzę, że w tym czasie w towarzystwie oraz opiniowanie zadań kadry kierowniczych — to kolejne zadania do kontynuowania przez partię w zakładach pracy.

Tyle sekretarz Józwiak od siebie. Teraz chciałby usłyszeć opinie zebranych towarzyszy: jak oni oceniają sytuację polityczną i gospodarczą w swoich zakładach, jak działają komisje społeczne, jak przestrzegany jest dekret o stanie wojennym, jakie postawy prezentują członkowie partii?

Zanim dojdzie do meritum dyskusji, emocje wzbudza informacja handlowa. Otóż od 23 bni wydłużono godzinę pracy bielskich placówek handlu spożywczego, czynnych w soboty i niedziele. Celem zmian jest umożliwienie zakupów pracownikom zatrudnionym w jednostkach zmiłitaryzowanych, w których obowiązuje 6-dniowy tydzień pracy. Inicjatywę zaaprobowano, ale nie darowano handlowcom krytycznych uwag: dlaczego, mimo rejestracji, w sklepach mięsnych stoją długie kolejki? Czy kierownicy sklepów nie mają orientacji, ile następnego dnia otrzymają towaru i dla ilu klientów go wystarczą? Jeśli tak, niech zgodnie z możliwościami podają numery rejestracyjne o. osób uprawnionych do zakupów w danym dniu. Jako przykład zaprezentował tym zasadom

Sergiusz Pilipuk z „Madro” podaje sklep mięsny na rogu ul. Lipowej i Ostrowskiej, gdzie tłoczy się codziennie ok. 700 osób, a towaru starcza zwykle dla stu.

Ktoś inny, kogo zobowiązała do tego macierzysta organizacja partyjna, porusza sprawę zakupu obuwia. Kartkowy system sprzedaży butów działał już pod koniec ubiegłego roku, tyle tylko, że nie każdy mógł z niego skorzystać. Zakupili towar przede wszystkim ten, kto miał czas stać w ogonkach. Stali słowem nie pracujący. Kupowali wtedy, kupiać teraz. Skorzystają podwójnie. Jakby nie patrzeć nie jest to sprawiedliwe dla ludzi uczciwie pracujących, nie opuszczających swoich stanowisk w godzinach przedpołudniowych. — My w POP przekonujemy ludzi do rzetelnej pracy, a decyzje podobne do tej wszystkich nam psują. W związku z tym Anatol Cyuńczyk z „Unitry-Elmasu” pyta, dlaczego nie zawsze respektowany jest punkt dekretu o stanie wojennym mówiący o obowiązkowym zatrudnieniu mężczyzn w wieku 18—45 lat? Jeśli jest to akt normatywny, należy go przestrzegać. Czy zainteresowano się, ilu nie pracujących młodzieńców żyje tylko z kolejek? Sa tacy, którzy uzyskali w drodze stempelkę o zatrudnieniu, a nadal nie pracują i utrzymują się ze spekulacji. Jan Jasiek z Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego przyznaje, że sam z takich. Rozwijając temat spotkania, stwierdza, że pracę w jego zakładzie utrudnia brak łączności teleksowej.

Zakładowa organizacja partyjna uaktywnia się. Członkowie zaczęli trzeźwo myśleć. Zdaniem Jasieka, zbyt mało jest informacji o faktach podobnych do zawartych na przykład w publikacji „GW” o Zbigniewie Simoniku.

Kazimierz Jackiewicz z „ZETO” podsumowując działalność zakładowej komisji socjalnej — ocenia, że przynosi ona założeń więcej korzyści niż kiedyś praca dwóch związków zawodowych. W Zakładach Przemysłu Sklepek — jak podaje Jerzy Kapica — komisja podzieliła dary zagraniczne, rozpatrywała sprawy dyscyplinarne, zebrala 50 tys. zł na rzecz osób poszkodowanych powodzią. Rosnie zaufanie do POP. Zgłaszają się do niej partyjni i bezpartyjni, ale to jeszcze nie jest to, do czego tow. Kapica, jako I sekretarz chciałby doprowadzić. W stosunku do partii widzi jeszcze sporo rezerwy i oczekiwan.

Trudno od razu nadrobić to, czego nie zrobiono przez półtora roku — uzupełnia Zdzisław Stankiewicz z Przedsiębiorstwa Transportu i Specjalnej Przemysłu Mięsnego. Zakładowa organizacja przeprowadziła rozmowy z członkami partii, zwiększono wobec nich wymagania.

Komisja socjalna ma dużo pracy, jak wszędzie zajmują się tym, co poprzednio prowadziły dwa związki zawodowe. Utrudnieniem jest fakt, że w PTISMP pracują przede wszystkim kierownicy, którzy znaczną część czasu spędzają w drodze.

Tow. Stankiewicz dołącza się do próśb przedmówców o przywrócenie łączności teleksowej. Sekretarz Józwiak przekazuje wszystkie zgłoszone wnioski.

Partia będzie ta sama, ale inna. Trzeba pracować nad nową jakością jej szeregów. Wszystko zależy od nas samych, od naszych postaw i działań.

I. BIERNACKA



Szymon Romaniuk (z prawej) zgłasza awarię w swoim gospodarstwie. Kierownik Posterunku Aleksander Grygoruk za chwilę wyśle tam ekipę.

Trudna zima hajnowskich energetyków

Weszenie, zimowe popołudnie w hajnowskim posterunku energetycznym. Wrócić właśnie z terenu brzołowa i Bielska Podlaskiego, która awaryjnie wymieniała transformator i wycinała drzewa pod linią średniego napięcia. W pokoju biura od razu robi się tłoczno i głośno.

Kierownik posterunku — Aleksander Grygoruk nie odchodzi od radiotelefonu. Za jego pośrednictwem utrzymuje łączność z dwoma własnymi dywizjami, działającymi na terenie Hajnowki. Tym razem wykonują typowe, proste zadania: instalują liczniki w pawilonach handlowych i podłączają do sieci nowy budynek. Jest ich trójka — Miłkołaj Czurak, Eugeniusz Smyk i Jan Ustyński. Kończą realizować osiem zgłoszeń, przewidzianych na dzisiejszą zmianę. Została jeszcze wspinaczka na słup, kilka drobnych poprawek i będzie chyba fajrant.

A jednak nie, bo kierownik przyjmuje nową interwencję. Szymon Romaniuk z ulicy Lipowej zgłasza „brak fazy”. Czynniki tak fachu i dokładnie, że zastanawiamy się, czy w Hajnowce przeciętny mieszkaniec od razu wie, co mu się w domowej energetyce popsuło. Okazuje się, że z Romaniukiem to nie przypadek. Pracował sam jako elektryk, tyle że w zakładzie produkcyjnym. Na „pradzie” się zna i na ogół z naprawami sam sobie radzi. Jeśli już musi korzystać z usług załogi lokalnego posterunku, to — jak twierdzi — ma gwarancję wtedy dobrej roboty. Inne przykłady szybkiej diagnostyki i jakości pracy, zdają się potwierdzać tę dobrą opinię, na którą zapracować nie jest łatwo.

Tutejsza ekipa pod dużym szyldem: „Zakład Energetyczny — Białystok Rejon Bielsk Podlaski, Posterunek Energetyczny w Hajnowce”, gromadzi dość niepozorne sily. Siedem osób podzielonych na dwie dywizje, wyposażone w samochody i podstawowy sprzęt. Tymi dywizjami trzeba dzień w dzień obsłużyć teren gmin: Hajnowka, Narewka, część gminy Czyże i jeszcze różne przyległości. Łącznie dwie rozdzielnie 110 kilowolt, ponad 200 stacji transformatorowych i dziesiątki kilometrów linii przesyłowych.

Uciążliwe warunki atmo-

sferyczne zwiększają awaryjność urządzeń. Wichura, intensywne opady śniegu, mroź (ale i upał) zazwyczaj przysparzają roboty, która w znacznej mierze musi być wykonywana na powietrzu, choć pogoda do tego nie zachęca. Na mrozie pękają przewody, gdy zaś za ciepło — pękają izolatory. Ten rok zaznaczył się już różnymi kłopotami, choć pod koniec ubiegłego, także ich nie brakowało. Zaczęły się razem z pierwszym śniegiem. Pod jego ciężarem drzewa kładły się na druty, a wiatr dopiełniał dzieła zniszczenia. Nawet tam gdzie linie nie przebiegały puszczańskimi, lesistymi trasami zlodowaciały, zbrzydlony szron osiadający na przewodach bywa tak ciężki, że metal nie wytrzymał jego naporu i zrywa się. Wtedy, na początku zimy, chyba że cztery dni pracowali na okrągło od świtu prawie do północy, żeby usunąć awarię. Sytuacja była krytyczna. Wszystkie linie, poza zasilającymi Hajnowkę, były uszkodzone. Lokalizowali więc po kolei te miejsca, usiłując jednocześnie ominąć wyłączony odcinek sieci i zasiląć oddzielne miejscowości z innych źródeł. Łączność była kiepska, sygnały od odbiorców docierały z opóźnieniem. Musieli krok po kroku przemierzać wiele odcinków dróg, zlokalizować przerwy i przystąpić do właściwych zajęć. Te zajęcia zaś, to i elektryka i prace leśne, charakterystyczne dla drwali, bo wsparte o druty drzewa trzeba pociąć i usunąć.

Gdy sami nie dawali rady, wzywali na pomoc dywizję z rejonu. Najtrudniejsze oczywiście okazywały się awarie linii średniego napięcia, sygnalizowane automatycznie. Wtedy już się nie da normalnie pracować. Musza wystąpić krótkie przerwy na odpocznienie, także, żeby kierownicy i monterzy jako tako nabrali sił.

działem jej żeby była bardziej szczerą i wszystko mi szczerze opowiadała, gdyż mam wątpliwości co do jej szczerości. W konsekwencji Krystyna Simonik na pytanie jak układać się stosunki między nami, odpowiedziała, że mają być trochę dziwny, ukielunkowany romantycznie. Po

Przy okazji trzeba wspomnieć o awaryjnym braku niektórych materiałów jak izolatory, bezpieczniki i wkładki do nich. Dostali na te potrzeby drut topikowy i jak fabryka nie przysłała nowych bezpieczników, sami naprawiali stare. Kryzys w energetyce przejawia się — jak widać — nie tylko niedoborem mocy. Często zmusza do chałupniczego niemal wytworzenia materiałów i majsterkowania.

A. POLAKOWSKI

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Zima czy lato, wspinaczka jest dla Jana Ustyńskiego zajęciem normalnym.

Listy do redakcji
O cenach

Czy rekompensata dopingiem do pracy?

Wprawdzie nasza „Gazeta” jeszcze niedawno drukuje opinie obywateli na temat publikowanych materiałów w sprawie nowych cen i rekompensat, ale postanowiłem podzielić się z Wami własnymi uwagami. Zainteresowały mnie szczególnie rekompensaty.

Uważam, że przeliczanie rekompensat na członka rodziny w postaci najwyższej sumy dla najniższych zarabiających jest sprzeczne z zasadami ekonomii. W ten sposób w dalszym ciągu będziemy płacić nie za faktycznie wykonaną pracę, a za obecność w pracy i za liczebność rodziny. A chyba zasady rozsądnej ekonomii wyraźnie określają, że trzeba płacić przede wszystkim za pracę wykonaną.

Przykład ze str. 11 broszury o cenach, moim zdaniem, kompromituje autorów projektu systemu rekompensat. A to dlatego, że pracownik zarabiający obecnie ok. 7 tys. zł będzie „otrzymywał” rekompensatę na niepracującą żonę i troje dzieci ponad 8 tys. zł samej rekompensaty. Czy takie ustawienie plac zachęci tego pracownika do zwiększenia wysiłku i starań przy swoim warsztacie pracy? — Uważam, że nie. A czy inny pracownik wydajnie pracujący, ale mający tylko 1 dziecko i niepracującą żonę, będzie chciał lepiej pracować? Raczej będzie planował powiększenie rodziny. — Czy to sprawiedliwe?

Uważam, że rekompensata nie może być wyższa od pobo-

rów pracownika. Mój ojciec zarabiał przed wojną 140 zł, a że nas w rodzinie było 4 dzieci, więc na 4-te dziecko dostawał tylko 20 zł, a na niepracującą żonę i pozostałą trójkę — w zasadzie nic. Na całym świecie płaci się rekompensaty dla rodzin wielodzietnych ale najwyżej do 25 proc. poborów podstawowych.

Dlaczego ciągle patrzymy na tych co zarabiają najmniej? Uważam, że w Polsce, jeśli tylko ktoś chce może zarobić nawet 7 tys. zł. Np. za wyładowanie wagonu w niedzielę płaci się 1500 zł. Przykro pisać, ale ci nisko zarabiający, to często lenie i obiboki. Zapytuję więc, dlaczego przeciętna polska rodzina z dwójkiem chłanych dzieci ma pracować na rodzinny wielodzietnie?

Nie trzeba tak detalicznie dzielić poborów na członków rodziny. Moim zdaniem, wystarczy podzielić pracowników na 3 grupy: zarobek do 7 tys. zł, do 12 i powyżej 12 tys. Tym o najniższych poborach dać rekompensatę najwyższą.

Pytam też, kiedy przewiduje się uporządkowanie plac? — Gdzie jest tak na świecie, żeby inżynier zarabiał 5—6 tys., a niewykwalifikowany robotnik — 7—9 tys. zł. Kiedy wreszcie placę będą odpowiednim bodźcem do pracy.

Stały czytelnik z Hajnowki

Samotni zarabiają różnie...

W związku z artykułem w „GW” z dn. 8 bm. pt. „Przed podwyżką cen”, zainteresował mnie przykład: „osoba samotna zarabiająca ok. 10 tys. zł.” Czy to jest typowy zarobek samotnych? — Dlaczego nie wziąć zarobku np. 4 tys.? Jako maszynista, po 13 latach pracy, dostaje 3.900 zł plus 160 zł rekompensaty za przetwory maszyny.

Zaskakuje mnie fakt że osoba samotna zarabiająca ok. 10 tys. będzie miała rekompensatę „w najlepszym przypadku” 1260 zł i tę samą rekompensatę dostanie ja zarabiająca 4 tys. Wyliczam sobie, że po zapłaconiu czynszu i innych opłat obojętnych, niewiele już zostanie mi na jedzenie, zwłaszcza że po 3 operacjach powinienem odżywiać się wartościowymi potrawami. A czy stać mnie będzie np. na szynkę? Taka jest prawda. Zapomniano o samotnych w całym tego słowa znaczeniu. A przecież młodych, sprawnych i samotnych, ze średnim zarobkiem 4 tys. zł jest bardzo wielu. Czy szybko się czegoś dorobią?

Mieszkanka z Białegostoku.

*

Naszym zdaniem, cytowane wypowiedzi zawierają bardzo osobiste opinie, z którymi można polemizować. Oczekujemy od Czytelników listów z poglądami na te i inne sprawy związane z projektem nowych cen i rekompensat.

(Ag)

Wzrasta skup żywca

Zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe m.in. w mięso i jego przetwory, ziemniaki, wyroby mączne zależy głównie od poziomu skupu płodów rolnych.

Rolnicy indywidualni gminy Hajnowka w odpowiedzi na apel Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego powiększają dostawy do uspołeczniowych punktów skupu. W ub.r. sprzedali oni państwu 528 ton żywca rzeźnego. Od 13 grudnia ub.r. i do 13 stycznia br. dostarczyli na punkty skupu 317 sztuk trzody chlewnej o łącznej wadze 37 ton oraz 152 sztuk bydła rzeźnego o łącznej wadze 62 tony. W dostawach żywca rzeźnego w tej gminie przodują następujące wsie: Pałeczniczki, Dubicze Osoczne, Nowosady, Orzeszkowo, stare Beresowo i Lipiny. Najwięcej sprzedali na punkcie skupu GS m.in. na-

stępujący rolnicy: Grzegorz Sajewicz z Nowosad (6 i 13 stycznia br. dostarczył on na punkt skupu dwadzieścia tuczników o łącznej wadze około 2,5 tony), Afanasz Aleksandrak z Dubicz Osocznych (siedem wieprzków o łącznej wadze ponad 700 kg), Antoni Iwanicki z Nowego Beresowa (trzy opasy o łącznej wadze ponad 1,6 tony) i Nadzieja Grosz z Orzeszkowa (cztery sztuki trzody chlewnej o łącznej wadze 550 kg).

Rolnicy dobrze rozumieją swą ważną rolę producentów żywności, że mogą pomóc tym, którzy jej nie wytwarzają. Zobowiązali się oni dostarczyć państwu w I kwartale br. 500 sztuk trzody chlewnej i 300 sztuk bydła rzeźnego. Obserwując zwiększony ruch w punktach skupu należy sądzić, że podjęte zobowiązania będą wykonane.

(20)

Żywa pochodnia czyli wielka mistyfikacja

Na wieść o porwaniu Zbigniewa Simonika sam przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, Lech Wałęsa, powołał specjalną ekipę, mającą zbadać okoliczności tego zdarzenia. Na jej czele stanął Marian Jurczyk, a w jej skład weszli: członek prezydium MKZ Gdańsk — Marian Błoniarczyk, członek prezydium MKR Szczecin — Wojciech Dziadziuszewski oraz eksperci: Bogusław Sliwa i Lech Biegalski.

16 kwietnia 1981 roku, w godzinach przedpołudniowych, Marian Jurczyk wraz ze swoimi doradcami i ówczesnym przewodniczącym MKZ Białystok, Feliksem Gołębskim, złożyli wizytę szefowi Prokuratury Wojewódzkiej, Markowi Łochowskiemu. Nienależnie przed chwilą Zbigniew Simonik został właśnie odnaleziony na strychu własnego domu i przewieziony do szpitala. Marian Jurczyk zażądał natychmiastowego widzenia się z nim. Wspomniał coś o pełnomocnictwie uzyskanym od premiera Wojciecha Jaruzelskiego.

— Prokuratura nie podlega Prezowskiemu Radę Ministrów —

zauważył Marek Łochowski.

— Ale chcę się pierwszy dowiedzieć ze Zbigniewem Simonikiem.

— Dla uzyskania obiektywnego obrazu zdarzeń, byłoby lepiej gdyby najpierw przesłuchał go prokurator. Po rozmowie z panem może się czymś zasugerować.

Stanowisko to poparł Feliks Gołębski, zaznaczając, że jak dotychczas nie ma żadnych zastrzeżeń do pracy Prokuratury w tej sprawie. Podobnego zdania był także ekspert Bogusław Sliwa, jednak Marianowi Jurczykowi nie trafiły do przekonania ich argumenty. Poderwał się nagle z krzesła.

— W takim razie wychodzę — powiedział podniesionym głosem — i będę musiał zameldować KKP, że utrudnia mi się tu zlecone zadania.

— Nie nerwowo, panie przewodniczący — uspokajał szef Prokuratury. — Niech pansiada, Proponuję kompromis. Komisja „Solidarność” uda się na rozmowę z Simonikiem, ale proszę o zgodę, by przy tej rozmowie był obecny nasz przedstawiciel.

Umowa została zawarta. W kilkanaście minut potem Marian Jurczyk znalazł się w separacie zajmowanej przez do-

niedawna zaginionego pracownika Fabryki Przyrządów i Uchwyty. Ten leżał na łóżku i nie zareagował ani na legitymację Krajowej Komisji, ani na znane przecież nazwisko jej członka. Nie chciał z nikim rozmawiać. Podczas namagań rozplakał się. I tak wzięta w szpitalu dobiegła końca. Zgodnie z obietnicą, Marian Jurczyk jeszcze raz udał się do Marka Łochowskiego.

— Niestety — powiedział — będę musiał wydać negatywną opinię o pracy Prokuratury i podjąć odpowiednie kroki. Winni muszą być ukarani.

— Oczywiście, ale nie wiadomo kto jest winnym. Simonika widziano na wolności w czasie jego zaginięcia.

— Simonik płakał, a kiedy mężczyzna płacze, to jest to wystarczający dowód.

— Prawo nie może kierować się emocjami.

Feliks Gołębski utrzymywał nadal, że negatywna opinia jest przedwczesna, zwłaszcza, że Jurczyk dopiero co przybył i nie zdążył w ogóle sprawy przeanalizować, sprawdzić.

Nastąpiło pożegnanie. Za chwilę miała odbyć się narada w MKZ Białystok. Tak wyglądało, jakby Marian Jur-

(5)

czyk przyjechał już z gotowym osadem, a specjalnej komisji KKP nie było chodząco „o zbadać okoliczności”, co nadanie sprawie znacznego wymiaru politycznego. Trzeba przyznać, że ówczesny przewodniczący

Pałacowy przewrót

MKZ Białystok, Feliks Gołębski wykazał wiele rozsądku i nie pozwolił sobie i naszego regionu wciągnąć w nieodpowiedzialną awanturę. Sprawę Simonika znał dobrze, jak również i jego samego. Już od dawna zaczęły ogarniać go wątpliwości. Gdy wybuchła afera z porwaniem, zeznał w Prokuraturze, między innymi:

„Dwukrotnie rozmawiałem z Krystyną Simonik... Powie-

przeprowadzeniu tych rozmów doszedłem do wniosku, że zaginięcie Zbigniewa Simonika może być wykorzystywane przez niego, w celu wymuszenia akcji ze strony „Solidarności”, w kierunku zainteresowania większego jego osobą i sprawą. O swoich spostrzeżeniach w tym kierunku powiedziałem prokuratorowi Łochowskiemu, jak również powiedziałem innym członkom Prezydium MKZ. Po podpal-

niis Simonika było zorganizowane zebranie MKZ w m-cu lutym br. W czasie zebrania zostałem poproszony na spotkanie do biskupa. W przerwie tego spotkania zebrani na sali poprosili Z. Simonika o zrealizowanie wypadków związanych z podpaleniem jego. Po spotkaniu ponownie wróciłem na zebranie — i słyszałem koście opowiadać Z. Simonika o jego podpaleniu przez milicję. Uważałem, że to opowiadanie jest za bardzo szczegółowe i odniosłem wrażenie, że Simonik po prostu przesadza, rościąc sobie o opowiadanie w takich detalach. Poprosiłem, żeby skończył swoje opowiadanie, gdyż niepotrzebnie niektóre rzeczy eksponuje. Wyczułem, że Zbigniew Simonik ma wielką satysfakcję opowiadając bardzo szczegółowo to, co się stało. Z. Simonik po mojej uwadze skończył opowiadanie z lekkim niezadowoleniem.

W marcu, po wypadkach bydogoskich, przed moim wyjazdem na posiedzenie Komisji Krajowej, przyszedł do MKZ Z. Simonik zdenerwowany i powiedział, że zauważył, iż kolo jego domu kreca się milicjanci, a on wyskoczył przez okno i uciekł. Oświadczyłem mu: Panie Simonik, jest kłopot w Bydgoszczy, jest stwarzany pan kłopotu w Biał-

ymstoku, gdyż moim zdaniem milicja nie powinna nie panna zrobić. Jest jeszcze dzień i nie ma mi temu żadnych powodów... Z. Simonik coś pochwilił tonie, spojrzał na mnie nieprzyjawnym wzrokiem i po krótkim czasie opuścił lokal MKZ...

Dziś rano, tj. 16 kwietnia, około godz. 9 z minutami weszła bardzo zmieszana do mego pokoju Krystyna Simonik i powiedziała, że ma jakąś ważną sprawę i chciała aby przy tej rozmowie była obecna jej matka i ciotka. Oświadczyłem, że ma być w domu i jest zamknięty w mieszkaniu, może być również w pitońcy i powiedział, że ma tego wszystkiego dosyć, żeby z nim zrobić co uważamy. Ja powiedziałem, że — prostuję — oświadczyłem, że co do szczerości to jednak nie pomyliliem się, ale dobrze, że tak się stało, że zdecydowała się powiedzieć mi to. Oświadczyłem również, że ma wyobrazić sobie i czy wie co się robi w tej sprawie w kraju. Odpowiedziała, że z tą sprawą nie ma nic wspólnego i że ona nie wie, co on wyprawia. Teściowa oświadczyła, że jest to wariat i człowiek nieodpowiedzialny i taki nie powinien być na wolności. Ja przeprosiłem p. Simonik, jej matkę i ciotkę i udałem się natychmiast do Prokuratury z klu-

czem od mieszkania, który wzięła mi pani Simonik...

Pani Simonik oświadczyła, że ma uprzedzić ją, że w przypadku ujawnienia, że jest on w mieszkaniu, rozprawi się z nią i dzieckiem.

Temu ostatniemu oświadczeniu Feliksa Gołębskiego, Krystyna Simonik potem zaprzeczyła, twierdząc, iż ma jej niczym nie groził. Ale na interesujący nas temat złożył także ciekawe zeznanie inny członek prezydium MKZ Białystok, Michał Pietkiewicz. Cytuję:

„W dniu wczorajszym (15 kwietnia — D.S.) część członków prezydium, razem z przewodniczącym, z udziałem lekarza, Krzysztofa Rutkowskiego, omawialiśmy różne możliwości zaginięcia Simonika. Bardzo szeroko zastanawialiśmy się nad jedną z tych możliwości, tj. że Simonik sam zaaranżował zniknięcie. Przytłaczaliśmy sobie wzajemnie różne rodzaje fakty, które potwierdzałyby to przypuszczenie. M.in. były takie fakty: wielkiej satysfakcji, jaką się dało odczuć, kiedy Simonik relacjonował na zebraniu MKZ przebieg jego podpalenia w mieszkaniu styczniu. Omawialiśmy również tezę przewo-

Ciąg dalszy, na str. 4

DIONIZY SIDORSKI

„Z treści listu wynika, że motyw wyznaczniki kol. Golebiewskiego mają związek z zagnięciem kol. Simoniuka i z niektórymi podjętym przez prezydium MKZ-ju celem wyjaśnienia tej sprawy... Uważamy, że w takiej sytuacji — a tak stało się w wypadku kol. Golebiewskiego — eksponowanie i forsowanie przed zakończeniem całego postępowania

Turnieje ostatnie i... pierwsze

"Grand Prix" w brydżu sportowym

Rozpoczyna się nowa edycja turniejów w brydżu sportowym o "Grand Prix Białostocki 1982". Pierwsze spotkanie odbędzie się już dziś, we wtorek 19 stycznia o godz. 17.30 w Klubie Olimpijczyka (pływalnia przy ul. Włóknienniczej w Białymstoku).

Warto odnotować, że tego rodzaju rywalizacja ma już w Białymstoku swoje tradycje. W ubiegłorocznym sekcji rozgrywek odbyło się ogółem 40 turniejów, w których startowało ponad 1800 osób. Punkty klasyfikacyjne zdobyło 140 zawodników, a najlepszym okazał się Jerzy Jarocki, który zdominował poprzedniego triumfatora imprezy Janusza Pawluczuka.

Dziesiątka najlepszych w ubiegłorocznej klasyfikacji "Grand Prix Białostocki" przedstawia się następująco:

- 1) Jerzy Jarocki — 223 pkt.
- 2) Janusz Olszaniecki — 198 pkt.
- 3) Helena Olszaniecka — 195 pkt.
- 4) Janusz Pawluczuk — 183 pkt.
- 5) Marian Urwanowicz — 145 pkt.

Kolejne miejsca zajął: Grzegorz Zalewski, Wiesław Głaz, Mariusz Faliński, Kazimierz Panaszewicz i Jerzy Harbuz. (apo)

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierskiego — duża scena — "Ballady", godz. 11; mała scena — "Krochmal", godz. 18.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kasprowicza 1) — "Złoty przysięgły", godz. 10 i 18 (godz. 16 spektakl zarezerwowany).

KINA

"Północ" — "Młodość ci wszystko wybaczy", prod. polsk., kol. (od lat 13), godz. 14.30, 16.30 i 18.30.

"Unkas" — "Unkas i ostatni Mechanik", prod. rum., kol., dubb. (b.o.), godz. 10.30 i 13.30.

"Abba" — "Młodość ci wszystko wybaczy", prod. szwedz., panor., kol. (b.o.), godz. 14.45, 16.45 i 18.45.

"Srebrna" — "Na tropie Sokola", prod. NRD, panor., kol., dubb. (od lat 13), godz. 10.30, 13.30 i 17.45.

"Studio" — "Dom pod czerwona latarnia", prod. węg., (od lat 13), godz. 14, 16 i 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białostocki Podlaski — "Legenda o miłości", prod. radz.

Dąbrowa Białostocka — "Król i ja", prod. polsk., (od lat 13).

Siemiatycze — "Dzieje grzechu", prod. polsk., (od lat 13).

Sokółka — "Śmierć Prezydenta", prod. polsk., (od lat 13).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża "Październik" — "Sekso-laki", prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — "Pogrzeb świętego", prod. polsk. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — "Szatan z 7-mej klasy", prod. polsk.

SUWAŁSKIM

Suwałki "Baltyk" — "Dzieci wśród piratów", prod. jap.

Augustów "Noster" — "Wampir", prod. RFN (od lat 13).

Ełk "Polonia" — "Wiosna, panie sierżancie", prod. polsk.

Gizyk — "Zwierciadło wielkiego Magusa", prod. NRD.

Goldap — "Melodie białych noc", prod. radz. (od lat 12).

Kowale — "Hultajska czwarka", prod. radz.

Mikołajki — "Ratownik", prod. radz. (od lat 15).

Olecko — "Robert i jego małżonka", prod. CSRS.

Pisz — "Czym mogę służyć", prod. CSRS (od lat 15).

Prostki — "Homokowicie na urlopie", prod. CSRS (od lat 15).

Rucianka-Nida — "Elkisir młodości", prod. rum.

Węgrów — "Złota obietnica", prod. polsk. (od lat 13).

MUZEJA

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10-17, niedziele — w godz. 11-16.

radioity

RADIO

PROGRAM I

Nadawany na fal 1322 m od godz. 6.00 do 24.00, na falach UKF od godz. 6.00 do 24.00.

Wydawanie: 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 4.10 Dzień dobry pierwsza zmiana — magazyn; 5.05 Zielone Studia; 6.10 Melodie na dzień dobry; 6.30 Skróty wiadomości i przegląd prasy; 6.40 Melodie na dzień dobry; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka i poezja; 8.20 "Observacje" — magaz. publicyst.; 8.35 Przegląd prasy; 8.45 "Zolnierski kwadrans"; 9.00-10.30 "Przedpołudniowe spotkanie" — program społeczno-kulturalny; 10.30 Codziennie powieść w wydaniu dwujęzycznym; "Katar" — S. Lema; 11.05 Utwory Bacha i Brahmsa; 12.05 Z kraju i ze świata — magaz.; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Muzyka ludowa; 13.25 Piosenki kompozytorów polskich; 13.50 Studio Relaks; 14.05 "Dzień w Polsce" — Co pisze prasa terenowa; 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje; 15.10 Popołudnie Studia; 16.05 Muzyka i Aktualności — magaz. publ.; 16.40 Śpiewnik polski — S. Moniuszko; 17.15 Koncert dnia — "Wspomnij, młodo"; 18.05 "Czas refleksji" — aud. publ.; 18.30 Francuska muzyka wokalna; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Muzyka filmowa; 20.05 Magazyn pu-

blicystyki międzynarodowej; 20.30 Koncert żywych; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy; 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.50 Gwiazda siedmiu wieczorów — I. Santor; 23.00 Dziennik reporterów; 23.30 Wiadomości sportowe; 23.40 Jazz na dobranoc.

Program nocny od godz. 0.00 do 4.00, a w nim: Muzyka nocy, Wiadomości o godz.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, "Wczoraj w Polsce" — magaz. inf. publ. o godz. 0.05 oraz "Zolnierski kwadrans" godz. 3.05.

Ponadto PR na falach krótkich o godz. 1.00, 2.00, 5.00, 6.00, 14.00 i 23.00 nadaje godzinne programy "Dla tych, co na morzu".

PROGRAM TELEWIZYJNY

19.00 Dziennik
19.15 Program dnia
19.30 Dla dzieci "Tik — tak"
19.40 Dziennik
19.50 "Akcja gło" — film Lucyny Smolinskiej i Mirosława Sroki
20.05 Dobranoc oraz komunikaty
20.10 "Plaki różnych kolorów" — francuski film przyrodniczy
20.20 Dziennik telewizyjny
20.30 "Noce i dnie" (10) — "Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza"
20.45 "W tym domu nikt nie kłamie" — z cyklu wizyty rodzinne
21.00 Spiewa Helena Vondraczkowa
22.00 Dziennik

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wzw. 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornałkiej 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorośli, czynne w godz. 7-19, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 35, tel. biura wzw. 999, tel. 240-41; ambulatorium ogólnego ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 419-855

Pogotowie MO — tel. 997.

Dziurine telefony WSW: Białostocki — 209-03; Gizycko — 24-56; Ełk — 33-00; Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53.

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 31, tel. 362-24.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITAL

Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 224-01.

SZPITAL

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 224-01.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyskuruje oddział szpitalny dorośli.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 13, tel. 357-71.

DZURNY SZPITALI

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyskuruje oddziały: chirurgii, reumatyzmu, laryngologii, okulistyki, neurologii.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyskuruje oddziały: gruzylicy, zakaźny, dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 224-01 — dyskuruje oddziały: gruzylicy, zakaźny, dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Specjalistyczny, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

SPORT

Imprezy w zakładach pracy

Futbolowa rekreacja godna powielania

Minionej niedzieli w hali Jagiellońskiej odbyła się ciekawa impreza sportowo-rekreacyjna. Białostocki klub mając na uwadze pogłębienie więzi ze swymi patronackimi zakładami zorganizował pikarski turniej przedsiębiorstw z branży budowlanej. Dla uatrakcywnienia imprezy na parkiecie wystąpił poza konkursem również białostocki oddział. W sumie startowało 6 zespołów, które rozegrały mecze 2x10 min. systemem "każdy z każdym".

Z polowaniem gry za wyjątkiem prezentujących wyrachowanie i techniczny futbol odtworzyć bywało oczywiście różnie, ale za to zarówno uczestnicy turnieju jak i kibice przeżyli blisko 6 godzin sportowych emocji. A o to przecież organizatorom imprezy głównie chodziło.

Oddając jednak satysfakcję najlepszym podajemy ostateczną tabelę turnieju:

1. Oddział — 10:0 28:6
2. "Transbud" — 8:2 15:7
3. BPRZIMB — 8:4 20:20
4. BKB — 3:7 14:21
5. "Instal" — 2:8 9:22
6. PRIBP — 1:9 9:13

Przy okazji informujemy, że MKSB "Jagiellonia" gotowa jest zorganizować podobne turnieje w piłce siatkowej, szachach, tenisie stołowym i koszykówce. (szer)

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Jeleniewie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na następujące maszyny i narzędzia rolnicze:

Lp.	Nazwa maszyny lub narzędzi	nr fabr.	rok prod.	cena wywoł.
1.	Kombajn "Bizon" Z-040	1003	1972	129.241,—
2.	Kombajn "Bizon" Z-040	725	1972	178.839,—
3.	Sieczakarnia polowa Z-305	5611	1973	35.551,—
4.	Przyrząd do zbioru zielonek	5659	1979	20.816,—
5.	Zadawacz obornika UNH-500	20666	1978	51.046,—
6.	Kolumna parnikowa PAC-1.8	2709	1974	73.172,—
7.	Przyrząd wywrotka IMT-683-2	1-2-75	1976	62.219,—
8.	Przyrząd wywrotka IMT-683	1-2-74	1976	49.223,—
9.	Czyszczalnia zboża	1-2-69	—	8.058,—
10.	Kopaczka elewatorowa KEP-2	4448	1971	6.895,—
11.	Kosiarka rotacyjna R-Z-S-4260	23748	1976	2.932,—
12.	Przyrząd wywrotka D-43 W	210959	1970	13.088,—

Do przetargu mogą przystąpić zespoły i rolnicy indywidualni województwa suwalskiego.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego 1982 r. o godz. 11 w świetlicy Spółdzielni w Jeleniewie.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu w godz. 7.30-10 w kasie Spółdzielni.

Maszyny rolnicze udostępnione są do oglądania na cztery dni przed przetargiem.

Spółdzielnia nie odpowiada z tytułu gwarancji i rekolacji za ukryte wady fizyczne.

Sportowcy łomżyńscy

przygotowują się do sezonu

Otrzymałmy z Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży dalekopis informacji o działaniach sportowej w woj. łomżyńskim. Organizacje sportowe z zainteresowaniem uczestniczą w kształtowaniu sportowego charakteru ferii szkolnych. Dużym powodzeniem młodzież cieszy się odbywając w Łomży zawody narciarskie i saneczkarne. Uczestniczyli w nich kilkaset dziewcząt i chłopów.

Systematycznie już prowadzone są zajęcia we wszystkich sekcjach sportowych oraz zespołach rekreacyjnych. Kluby sportowe w oparciu o decyzje wicewójewody łomżyńskiego rozpoczęły realizację wcześniej nakreślonego planu działań i kalendarza imprez sportowych. Jednocześnie jednostki kultury fizycznej zostały zobowiązane do zabezpieczenia latu i porządku w czasie urwania treningów i podzaw spotkań.

W ubiegłym tygodniu rozegrane zostały w Marianowie mistrzostwa okręgu juniorów w piłce siatkowej. Poznałymi pierwszych w tym roku mistrzów woj. łomżyńskiego. Zwyciężyła drużyna MKS Zorza Łomża, wyprzedzając Iskry Marianowo i MKS Mera Zambrów. (le)

JUBILEUSZOWE ZAKŁADY SPECJALNE

w dniu 27 stycznia 1982 r.!

WYSOKIE WYGRANE BEZ OGRANICZENI

NAGRODY SPECJALNE:

10 samochodów „Polonez”

35 samochodów „Fiat 126p”

TOTALIZATOR SPORTOWY KOLEKTURY CZEKAJĄ NA CIEBIE!

k 141-0

informuje:

POSIADACZY POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ uprzejmie informuje, że z dniem 1 stycznia 1982 r. wprowadza się reformę systemu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych.

Przewiduje się m. innymi, iż posiadacze pojazdów samochodowych objętych dotychczas pełnym zakresem ubezpieczenia tj. odpowiedzialności cywilnej — OC, nieszczęśliwych wypadków — NW i autocasco — AC, mogą zrezygnować z ubezpieczenia autocasco i ubezpieczyć swoje pojazdy tylko w zakresie ograniczonym (OC, NW).

Osoby, które rezygnują z ubezpieczenia autocasco na 1982 rok powinny opłacić składkę jednorazowo za ograniczony zakres ubezpieczenia w terminie do 31 stycznia 1982 r. podpisując jednocześnie oświadczenie zamieszczone na odwrocie blankietu przekazanego. Posiadacze pojazdów korzystający nadal z ubezpieczenia w pełnym zakresie (OC, NW, AC) opłacają składkę tak, jak dotychczas w terminie do 31 marca lub w dwóch równych ratach: pierwszą do 31 marca, a drugą 30 września. Osoby rezygnujące z ubezpieczenia autocasco w roku 1982 nie tracą uprawnień do ubezpieczenia w pełnym zakresie w latach następnych.

Pełny zakres ubezpieczenia dotyczy wyłącznie samochodów używanych do 15 lat (zabawkowo — 10 lat) oraz samochodów ciężarowych i ciągników używanych do 10 lat — licząc od końca roku, w którym pojazd został wyprodukowany. Pojazdy o dłuższym okresie używania oraz motocykle jak i dotychczas objęte są obowiązkowym ubezpieczeniem komunikacyjnym w ograniczonym zakresie (OC, NW). Składka płacona jest w tym przypadku jednorazowo w terminie do 31 marca.

Rodzaj pojazdu	Składka roczna w złotych			
	pełny zakres ubezpieczenia (OC, NW, AC)	ograniczony zakres ubezpieczenia (OC, NW)	pełny zakres ubezpieczenia (OC, NW, AC)	ograniczony zakres ubezpieczenia (OC, NW)
pojazdy produkcyjne polskiej i państw RWPG oraz Jugosławii				

samochody osobowe oraz towarowo-osobowe				
1. do 900 cm ³ oraz o napędzie elektrycznym i towarowo-osobowe	2.600	3.800	1.300	1.900
2. 901 cm ³ —1250 cm ³	3.700	4.900	2.000	3.000
3. 1251 cm ³ —1500 cm ³ oraz samochody marki Warszawa	4.600	6.500	2.000	3.000
4. powyżej 1500 cm ³	7.400	10.400	3.500	5.100
5. autobusy i przyczepy autobusowe	8.500	15.000	4.000	6.800

samochody ciężarowe i ciągniki			
6. samochody ciężarowe o ładowności do 2,0 ton i ciągniki łącznie z przyczepami ciężarowymi z wyjątkiem ciągników wymienionych w poz. 7 oraz rolniczych i gąsienicowych	2.800	1.700	
7. samochody ciężarowe o ładowności ponad 2,0 tony w tym również samochody specjalizowane, ciągniki samochodowo-siodłowe i balastowe wraz z naczepami i przyczepami (pojazdy członowe)	4.500	1.700	
8. samochody specjalne (pojazdy przeznaczone do innego celu niż przewóz osób lub ładunków), samochody pogrzebowe oraz samochody ciężarowe o napędzie elektrycznym	1.600	700	
9. ciągniki rolnicze i gąsienicowe — do 30 KM	700	250	
— powyżej 30 do 45 KM	800	250	
— powyżej 45 KM	900	250	

Za obowiązkowe ubezpieczenie motocykli (OC, NW) składka roczna wynosi 350 zł, a trzykołowych pojazdów samochodowych 500 zł.

UWAGA: do samochodów produkcyjnych zalicza się także samochody marek zagranicznych montowane w Polsce.

Posiadacze samochodów osobowych objętych ubezpieczeniem w pełnym zakresie (OC, NW, AC), którzy nie spowodowali wypadku objętego odpowiedzialnością PZU (OC, AC) przez okres ostatnich dwóch kolejnych lat opłacają składkę za następny rok kalendarzowy obniżoną o 20 proc.

Jeżeli posiadacz samochodu nabył uprawnienia do obniżki składki w ciągu poprzedniego roku kalendarzowego wówczas w kwocie składki za następny rok kalendarzowy uwzględnia się 20 proc. obniżki składki za miesiąc poprzedzający do końca poprzedniego roku kalendarzowego liczone od miesiąca, w którym upłynął okres dwóch kolejnych lat bezwypadkowej jazdy.

Posiadacze niezabawkowych pojazdów samochodowych, będący: inwalidami I i II grupy, inwalidami III grupy ze schorzeniami (uszkodzeniami) kończyn, inwalidami wojennymi i wojskowymi oraz inwalidami członkami ZBoWiD opłacają połowę składki. Inwalidzi uprawieni do obniżki składki za bezwypadkową jazdę opłacają składkę pomniejszoną o 20 proc. licząc od połowy składki, określonej w tabeli. Składkę opłaca się w urzędach pocztowych lub w placówkach PKO na blankiecie przekazanym PZU, który należy wypełnić dokładnie i czytelnie. Wysokość składki (raty składki) zaokrągla się do pełnych 10 zł; do 5 zł w dół, powyżej 5 zł w górę. Nieopłacone składki we właściwej wysokości i ustalonych terminach powoduje dołączenie dodatku za zwłokę w zależności od okresu zwłoki.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

K 109-1

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Elewatorska 11/1 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód Star W-28, nr podwozia 78753, nr silnika 33891, rok produkcji 1977.
2. Cena wywoławcza — 105.000 zł.
3. Przyczepa skrzyniowa D-50, nr podwozia 34481, rok produkcji 1978.
4. Cena wywoławcza — 36.250 zł.
5. Przyczepa skrzyniowa D-46A, nr podwozia 11499, rok produkcji 1977.
6. Cena wywoławcza — 13.500 zł.
7. Przyczepa skrzyniowa D-50, nr podwozia 39047, rok produkcji 1978.
8. Cena wywoławcza — 36.250 zł.

I PRZETARG odbędzie się dnia 2 lutego 1982 r. o godz. 11 w świetlicy PSITWM Rejonowej Ekspozyturze w Grajewie, ul. Elewatorska.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 3 lutego 1982 r. o godz. 11.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 20%.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni posiadać zaświadczenie wystawione przez:

a) Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego (Urzę

W trosce o bezpieczeństwo społeczeństwa

Jeszcze o reglamentacji

Paczki na choinki w zakładach pracy

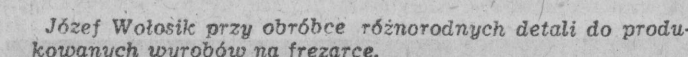
[illegible]

Sledząc smutną statystykę ukaranych, nie sposób zrozumieć motywacji pewnych ludzi, którzy w czasie stanu wojennego zdecydowali się na prowadzenie spekulacji. Jeden

jednym stwierdzeniem — prawo musi być szanowane i przestrzegane.

**Komunikat ZUS
w Białymstoku**

Zakład Ubezpieczeń Spo-
łecznych, Oddział w Białym-
stoku informuje pracowników
zainteresowanych komórek
zakładów pracy, że szkolenia
na temat nowych przepisów
dotyczących zasiłków rodzin-
nych odbędzie się: z rejonów
Sokółki oraz **Dąbrowy Biał-
ostockiej** — Urząd Miasta i
Gminy w Sokółce, dnia 20
bm. o godz. 9 i 11, w **Haj-
nowce** — Urząd Miasta, dnia
21 bm. o godz. 9 i 12, w **Gni-
pach** — Urząd Miasta i Gmi-
ny, dnia 21 bm. o godz. 9 i
11, w **Monkach** — Urząd Miasta
i Gminy, dnia 21 bm. o godz.
9.



Więcej wyrobów na rynek

Prezes, Anatol Dąbrowski mówi, że w Spółdzielni wdrażanych jest wiele indywidualnych pomysłów. Pozwala to wyzyskić istotne rezerwy, zaoszczędzić surowiec. Stąd też

Śladem listów

Zasądzenie alimentów przez sąd nie jest równoznaczne z ich wyegzekwowaniem. Dobre, jeżeli sędziowski plac sąsiedziom sume. Niestety, częste uchyla się on od obowiązku świadczeń alimentacyjnych lub wypełnia je bardzo nieregularnie. Wówczas sprawa trafia do komornika.

Rozumiem, że on również może mieć problemy z wyegzekwowaniem należnych nam od osób, które nigdzie nie pracują, nie posiadają stałego miejsca zamieszkania lub majątku, w

Sprawa u kom

na którym można dobieć egzekucji. Komuniści, również w sytuacji, w której komornik może wyegzekwować tylko część należności z powodu zbyt niskich poborów osoby robotniczej. Nie rozumiem i nie mogę zrozumieć opieszałości komornika w sytuacji, gdy znane jest miejsce pracy i zamieszkania osoby zobowiązanej jak również pobierane przez nią wynagrodzenie umożliwia egzekucję należności w całości, a mimo to komornik ociaga się z wykonaniem swych obowiązków.

Wybólna do redakcji skarga na Komornika II Rewiru Sądu Rejonowego w Białymstoku. Oprócz opieszałości w egzekucji należności komornik ten jest nieuczynliwy w miejscu swojej pracy. Na osobistą interwencję naszego czytelnika posunął się do groźby wywołania sił mundurowych.

Z jego zachowaniem kontrastuje bliska nam reakcja Prezesa Sądu Wojewódzkiego, który w odpowiedzi na naszą interwencję, po pierwsze — wyznaczył do prowadzenia

dawnictwa KGH podlega KGH, czy zobowiązań Skargi na Komornika

w ostatnim dla to nasz spraw, w tym mentacyjny został utwór Tam, gdzie potyka ładnie mentacyjne nie — zab obowiązkiem

Signali, że brak jest nad prace i wywanie ob, na ponie o niedności normików

Młodzi nie tylko dla młodych

Klub. Rozrywki wspólnie z
 Elastoetckim Ośrodkiem Tanecz-
 nym zaprasza młodzież na kurs
 tańca. W programie - godzin-
 tańca pod fachowym nadzorem
 a później - dwie godziny dys-
 koteki. W czasie której będzie
 można w praktyce sprawdzić
 własne nabyte umiejętności. Za-
 jęcia odbywać się będą w każdy
 wtorek i piątek w Klubie Roz-
 rywki przy ul. Wierzbowej w
 godz. 17-20.

rnika III Rewiru Sądu Rejo-
rugie — polecił natychmiast
zaległych alimentów oraz nie-

problemem zwróciła się do re-
kza J.K., pracująca jako nau-
erwcu bieżącego roku Sąd
rółce podwyższył jej alimen-
wyrównaniem od lipca. Za-

dzisiejszy wynoszą 8700 zł.
 alych zaległości jest rzyt ma-
 normik Sądu Rejonowego w
 Wojewódzka Spółdzielnia Bu-
ornika

jakiego w Białymstoku, której
2 w Sokółce — miejsce pra-
go do świadczeń alimentacyj-
ce komorników otrzymujemy
nie stosunkowo dużo i wzbud-
epokój. Dostateczna jest ilość
ch egzekucja świadczeń ali-
ent niezmogliwa. Z myślą o nich
ny fundusz alimentacyjny

Ekspertyza jest możliwa i nie napotyka przeszkód, świadczenia alimentacyjne będą być wypłacane regularnie, a świadczenie tego jest zawodowym

...e do nas docierają świadczą
...alego i skutecznego nadzoru
...orników. Niesumienne wyko-
...ażków przez jednych rzutu-
...ych. Dajemy to pod rozżar-
...rujących jak i samych ko-

Rezolucje ZBoWiD i ZBZZ

**Popieramy
racje działania WRON**

Podobną wynowę ma re-
zolucja Prezydium ZW
Związku Byłych Żołnierzy
Zawodowych w Białymstoku,
podjęta przy udziale prze-
sław kłb ZRZZ — Związku

Na wczasach dla osób starszych
Możliwość wygodnego
przetrvania zimy

W magazynowym wydaniu „GW” z 8 stycznia br. zamieściliśmy informację o organizowanych przez Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej w Białymstoku czasach zimowych dla osób starszych i niepełnosprawnych. Skorzysta z nich mogą renciści I i II grupy, emeryci, osoby popierające zasiłek z tytułu pomocy społecznej, mające trudne warunki mieszkaniowe. Taką samą opłatą wnoszą również małżeństwo, jeśli utrzymuje się tylko jeden emerytura lub renta. Tak więc z propozycji tej warto skorzystać, ale tymczasem jest bowiem polepszenie warunków życia, mieszkania i opieki w okresie zimy ludzkość starszą potrzebującym pomocy, możemy pod uwagę obecność z zaopatrzeniem i trudność w opłaceniu.

Przypomnijmy, że wczas
te organizowane są w Bia-
łostoku w Ośrodku Woje-
wódzkiego Związku Kółek
i Organizacji Rolniczych,
mieszczącym się w Dąblich
ul. Bereszyńska 10.

W Supraślu — w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Uczestnicy — jeśli pobyt przypadnie im do gustu — mogą tam przebywać spokojnie wypocząć.

Dotychczas — jak poinform-

brac nawet do końca kwietnia br. A z pewnością zdecydować się warto. W obydwu ośrodkach do dyspozycji wczasowiczów są dobrze wyposażone pokoje 2-, 3- i 4-osobowe z radioodbiornikami, telewizorami i sprzętami kuchennymi. Zapewniona jest pełna obsługa z wyżywieniem oraz opieka lekarska.

Pracownicy kulturalno-oświatowi postarają się, aby uczestnicy się nie nudzili. Będzie więc zajęcia konkursy

zawzięte zapędy, konkursy i gry światłocowe, projekcje filmów, spaceru i wycieczki. Szczególnie wygodnie i atrakcyjnie zapowiadają się wieczory w Supraślu, gdzie są świetne warunki do wypoczynku i leśnych spacerów. Odpłatność za pobyt wynosi

Wyraz głębokiego współczucia
Ob. ROMUALDZIE
SOKOŁOWSKIEJ
z powodu śmierci
M ę ż a
składają:
pragownicy Gminnej Spół-
dzielni „Samopomoc Chłop-
ska” w Sidrze.

k 162-1